

Dorota Sieron*

Życzliwa rozmowa badacza z poetą: korespondencja Ryszarda Przybylskiego i Tadeusza Różewicza

Kind Conversation between a Researcher and a Poet: Correspondence of Ryszard Przybylski and Tadeusz Różewicz

Abstract: The analysis of the poet's correspondence with the scholar provided a basis for reconstructing the research relationship as well as allowing us to look at the letter as a research tool used in the humanities. Letters of Ryszard Przybylski and Tadeusz Różewicz points to relational kindness as an important value, which affects the effectiveness of academic work as well as perceived well-being in life.

Keywords: kindness, the letter as a research tool, personal document literature, correspondence, Ryszard Przybylski, Tadeusz Różewicz.

* Dorota Sieron (ORCID: 0000-0002-0707-7532) – dr hab., prof. US, Uniwersytet Śląski, kontakt: dorota.sieron@us.edu.pl.

Wprowadzenie

Jak pisze Agnieszka Dauksza, literaturoznawczyni specjalizująca się w badaniach biograficznych z zakresu antropologii kulturowej, w Polsce: „od lat powstają [...] archiwa smutku, analizowane są kryzysy, rejestrowane wymiary przemocy. Tak naprawdę Polska nigdy nie wyszła poza ten krąg odniesień, brakuje jej archiwum optymizmu¹. Uznając zasadność tezy badaczki (która wskazuje na tendencję, jaką dostrzega w antropologii kulturowej), podjęłam badania nad literaturą dokumentu osobistego w imperatywie celowego odsłaniania pozytywnych doświadczeń i dobrych praktyk kulturowych utrwalonych w listach. Akceptuję zarazem ich społeczną użyteczność jako podstawę do projektowania edukacji kulturalnej, możliwej do realizacji zarówno przez osoby, instytucje kultury, jak i jednostki oświatowe. Zgodnie więc z założeniami teoretycznymi Katarzyny Olbrycht, przedstawionymi w monografii *Edukacja kulturalna jako edukacja do wzrastania w człowieczeństwie*, przyjęłam, że:

edukacja kulturalna jest edukacją odwołującą się do kultury w jej wymiarach wewnętrznych (wewnętrznego rozwoju) i zewnętrznych wobec człowieka (w sensie antropologicznym i historycznym). Oba te wymiary są oparte na poszukiwaniu i odkrywaniu wartości ważnych dla jednostki i grupy².

Przedmiotem badań czynię korespondencję Tadeusza Różewicza z Ryszardem Przybylskim, wydaną w opracowaniu Krystyny Czerni, jako świadectwo życzliwej rozmowy trwającej 49 lat (1965–2014), a przerwanej śmiercią poety. Podążając za wskazaniem Olbrycht, uwaga zostanie skupiona w niniejszym opracowaniu przede wszystkim na oglądzie „życzliwości” jako wartości scalającej dobrą relację, dając każdej ze stron sposobność do rozwoju osobowościowego.

Wybór tej konkretnie korespondencji ma na celu rozważenie intrygujących poznawczo problemów, a mianowicie udokumentowanie założeń, że list może

1 A. Dauksza, *Ludzie nieznaczni. Taktyki przetrwania*, Kraków 2024, s. 150.

2 K. Olbrycht, *Edukacja kulturalna jako edukacja do wzrastania w człowieczeństwie*, Katowice 2019, s. 298–299.

być narzędziem badawczym, oraz postawienie pytań czy może być on narzędziem wspierającym w czynnościach kształtowania cnót mniejszych i czy życzliwość może znamionować postawy zawodowe w świecie nauki?

List – przedmiot badań versus narzędzie badawcze

Nie ulega wątpliwości, że list jest powszechnie stosowany w nauce jako przedmiot badań. Będąc gatunkiem piśmiennictwa, w którym utrwalone jest ludzkie doświadczenie, to zwłaszcza dlatego stał się on ceniony w naukach społecznych i humanistycznych³. Bywa, że badania nad korespondencją wyznaczają nowatorskie eksploracje badawcze, czego świadectwem jest np. praca Barbary H. Rosenwein⁴. Amerykańska historyczka, analizując listy z czasów wczesnego średniowiecza, zdefiniowała pojęcie wspólnot emocjonalnych i w ten sposób zainicjowała w naszej rodzimej humanistyce nurt badań afektywnych. Należy również wskazać na dziedzictwo w tym zakresie polskich uczonych, m.in. na pionierskie badania Stefanii Skwarczyńskiej, utrwalone w przedwojennej monografii *Teoria listu* (Lwów 1937). Kontynuowała je Anita Całek, autorka *Nowej teorii listu* (Kraków 2019), która postuluje, by list traktować jako wielowymiarowy tekst kultury, oraz przyjmuje, że jest on nie tylko komunikatem, przekazem intermedialnym, ale także fenomenem społecznym, artefaktem historycznym i przedmiotem symbolicznym⁵. Autorka jednak nie potwierdziła wyraźnie, że list jest narzędziem badawczym.

Warto zatem spojrzeć na wydany tom korespondencyjnej rozmowy poety z badaczem nie tylko jako na intrygujący poznawczo materiał badawczy nad dorobkiem piszących do siebie osobowości twórczych⁶. Prezentowana

3 D. Sieroń, *List – źródło do badań i centrum oddziaływania edukacyjnego*, w: *taż, Ślady wdzięczności. Inspiracje dla edukacji kulturalnej utrwalone w literaturze dokumentu osobistego*, Katowice 2024, s. 137–143.

4 B. H. Rosenwein, *Wspólnoty emocjonalne we wczesnym średniowieczu*, tł. J. Szafranowski, Warszawa 2016.

5 A. Całek, *Nowa teoria listu*, Kraków 2019, s. 81.

6 Ryszard Przybylski – ceniony pisarz-eseista, trzykrotny laureat Nagrody Literackiej Nike: za rok 1999 – *Baśń zimowa: esej o starości* (Warszawa 1998), za rok 2000 – *Rozhukany koń. Esaj o myśleniu Juliusza Słowackiego* (Warszawa 1999), za rok 2004 – *Krzemieniec: opowieść o rozsądku zwyciężonych* (Warszawa 2003).

korespondencja jest wręcz cennym materiałem źródłowym, który daje podstawy do postawienia tezy wstępnej, choć wymagającej dalszych opracowań, że list w polskiej humanistyce spełnia również ważną rolę naukową, stając się narzędziem badawczym.

Korespondencyjny dialog z poetą zainicjował Ryszard Przybylski w czasie, w którym prowadził badania nad twórczością trzech twórców – Osipa Mandelsztama, Thomasa S. Eliota i Tadeusza Różewicza. We wstępie do monografii *Et in Arcadia ego*, będącej rezultatem tych badań, wyjaśnił wybór tych autorów, wskazując na wspólny motyw w ich dziełach („tęsknota za spokojem za «integracją duchową» współczesnego człowieka”⁷).

Przybylski deklarował wówczas, że posłużył się metodą „wyjaśniania tekstu” autorstwa dwóch humanistów – Ericha Auerbacha i Leo Spitzera⁸. Jednocześnie, kierując się rzetelnością badawczą, zwrócił się listownie do autora jednego z analizowanych poematów, czyli do Tadeusza Różewicza⁹, z prośbą o pomoc w odnalezieniu źródeł cytowań, zamieszczonych w badanym utworze. Warto zauważyć, że Przybylski, niekwestionowany erudyta, z pokorą wyznał w tymże liście:

Moje wykształcenie to śmietnik przypadkowych lektur, a pamięć – stara gąbka. Niekiedy jestem zupełnie bezradny wobec tekstu. A wiem, jakie horyzonty otwiera czasem ustalenie źródeł cytatu¹⁰.

Ujawniając swoje problemy badawcze, uczony zwrócił się do poety z prośbą o wsparcie w lekturze rozumiejącej. Szczera i życzliwa odpowiedź Różewicza ustanowiła relację, która z czasem przerodziła się w serdeczną przyjaźń. Poniżej poznali się na spotkaniu autorskim poety, który po latach wspominał:

7 R. Przybylski, *Et in Arcadia ego*, Warszawa 1966, s. 5.

8 Tamże, s. 6.

9 Przybylski prosi w liście o wyjaśnienia dotyczące poematu Różewicza, *Głos Anonima*, Katowice 1961.

10 List z 30 września 1965, w: R. Przybylski, T. Różewicz, *Listy i rozmowy 1962–2014*, oprac. i wstęp K. Czerni, Warszawa 2019, s. 23.

Wie Pan, myślałem często o naszym pozornie *nieudanym spotkaniu*¹¹. Objasnić jego istoty nie mogłem – zresztą sam nie wyjaśniłem sobie, na czym to polegało. I w tej chwili jest mi *niejasno* ... Może to polegało na tym, że Pan do mnie w listach zbyt wiele *dobrego* o mnie napisał – i (może) również, że ja napisałem pewne rzeczy o sobie, jakich nie pisuje się w listach. Jednym słowem: dobrze się stało, że Pan się odezwał... Miałem uczucie, że Pan nie odezwie się, jeśli ja do Pana pierwszy nie napiszę. Kropka¹².

List, będąc formą wypowiedzi, został w tej odpowiedzi poety potraktowany jak gatunek literacki, który odgrywa ważną rolę w budowaniu relacji, gdy każda ze stron zadeklarowała postawę szczerości. Przyjmując zasadność ustaleń badawczych Agaty Sikory¹³, a dowodzących, że szczerość jest postawą komunikacyjną znamionującą nowoczesny ideał moralny, tę rozmowę uczynego z poetą należy odczytać jako świadomie przyjętą formę komunikacji, właściwą dla stanu emocjonalnego obu rozmówców.

Badacze twórczości zwracają uwagę, że dla poety kwestia deformacji postrzegania jego osoby i twórczości, stała się sprawą publiczną. Szczerość będąca świadomie podjętą strategią odsłonięcia prawdy o sobie jako twórcy, zadeklarowana w rozmowie korespondencyjnej, stała się swego rodzaju projektem budowania spójności osobowościowej realizowanym przez twórcę na różnych polach aktywności. Tomasz Kuntz, badacz twórczości poety, w monografii *Wielej niż słowa. Literatura jako forma istnienia*, napisał:

W ostatniej dekadzie XX wieku w poezji Różewicza, który już od połowy lat sześćdziesiątych poświęcił wiele miejsca w swojej twórczości kulturze masowej i popularnej, pojawia się coraz częściej motyw zniekształcającego *oficjalnego wizerunku* wytwarzanego w przestrzeni społecznej i medialnej za pomocą bezrefleksyjnie powielanych klisz oraz komunałów. Różewicz, który już wielokrotnie wcześniej dawał wyraz poczuciu niezrozumienia przez krytykę – w sposób chyba najbardziej dosadny i radykalny w *Języku teatru*, cyklu rozmów z Kazimierzem Braunem – poczuł, jak się wydaje, że

11 W toku badań nie udało się ustalić daty tego spotkania.

12 List z 26 maja 1966, w: R. Przybylski, T. Różewicz, *Listy i rozmowy 1962–2014*, s. 50.

13 A. Sikora, *Szczerość. O wyłanianiu się nowoczesnego porządku komunikacyjnego*, Warszawa 2020, s. 53.

miejsce wypracowywanego przez niego z takim trudem poetyckiego *auto-portretu* zajmuje zbanalizowany *publiczny obraz* powszechnie uznanego poety, podporządkowany zbiorowym oczekiwaniom i pozbawiony tym samej subwersywnej energii, odpowiedzialnej za nieuchwytność¹⁴.

Natomiast Robert Cieślak w pracy doktorskiej dotyczącej związków poezji ze sztukami wizualnymi również dostrzegł to, że twórczy projekt Różewicza, to próba wypracowania „nowego typu podmiotowości, konstruowanej na gruncie estetyki dezintegracji”¹⁵. Badacz wręcz doszedł do konkluzji, odwołując się do ustaleń Stanisława Gębali¹⁶, że:

Należałoby w takim razie zapytać, czy istnieje jakikolwiek skuteczny mechanizm sprawdzania tożsamości? Poeta i jego bohater [...] mają tylko jedną drogę, jest nią relacja z drugim, konkretnym człowiekiem¹⁷.

Odniesienie tych ustaleń badawczych do prezentowanej przez Różewicza postawy szczerości otwiera nowe pole naukowych rozstrzygnięć. Relacyjność, osadzona w cnotliwej rozmowie, stała się tu kategorią kulturową – aksjologicznym modelem mądrej komunikacji emocjonalnej, dającej przestrzeń do kształtowania osobniczej rezyliencji, czyli istotnej zdolności, która umożliwia adaptację do zmian oraz pokonywania życiowych wyzwań.

Poszukując dowodów potwierdzających, że list stanowi narzędzie w badaniach humanistycznych, należy przeanalizować list z 7 października 2001 r. (z tomu w opracowaniu K. Czerni). Przybylski wspomina w nim o pracy nad szkicem *Ciężar czasu*, odnoszącym się do twórczości Różewicza), a zamieszczonym w książce *Mityczna przestrzeń naszych uczuć*¹⁸:

14 T. Kunz, *Więcej niż słowa. Literatura jako forma istnienia*, Kraków 2019, s. 145–146.

15 R. Cieślak, „Poezja Tadeusza Różewicza wobec sztuk wizualnych”, praca doktorska napisana na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, promotor: prof. dr hab. Tadeusz Kłak, Katowice 1997, s. 287.

16 S. Gębala, *Sprawdzanie tożsamości – rzecz o Tadeuszu Różewiczu*, w: tenże, *Wśród szyderców i gdzie indziej*, Katowice 1981, s. 141–151.

17 R. Cieślak, „Poezja Tadeusza Różewicza wobec sztuk wizualnych”, s. 290.

18 R. Przybylski, *Ciężar czasu*, w: tenże, *Mityczna przestrzeń naszych uczuć*, Warszawa 2002.

Rzecz o Twoim stosunku do czasu jest właściwie ukończona. [...] Myślę, że nie ukręciłem knota, bo się starałem i pisałem wypełniony miłością. Na starość mogę pisać tylko z miłości. Inne uczucia, nawet nienawiść, nic już ze mnie nie wykrzeszą¹⁹.

W *Nocie* zamieszczonej w monografii autor napisał o swoim szkicu naukowym tak:

Kiedyś, kiedyś, w każdym razie bardzo dawno temu, zwróciłem się do Tadeusza Różewicza z zapytaniem dotyczącym poematu *Acheron w samo południe*. W liście datowanym 5 października 1967 roku poeta przesłał mi pokaźny pakiet rękopisów związanych z tym niezwykłym utworem, który tak mnie wówczas zafascynował²⁰.

W przywołanych tutaj listach odsłania się ważny wymiar korespondencji jako narzędzia badawczego humanisty. To co tak wyraźnie wskazane jest w zapisach listowych, nie jest bynajmniej tak oczywiste na gruncie refleksji teoretycznej. Warto zdać sobie sprawę, że w opracowaniach naukowych ów aspekt listu jako narzędzia badawczego nie został podjęty.

Ma to o tyle znaczenie, że nie tylko Przybylski w swojej praktyce badawczej wykorzystywał list jako narzędzie badawcze. Interesującym świadectwem jest również inna opublikowana korespondencja uczonego, mianowicie Jana Błońskiego z poetą-akademikiem – Czesławem Miłoszem²¹. Nie ulega wątpliwości, że ów metodologiczny aspekt listu domaga się osobnego, naukowego opracowania i dalszych badań, wykraczających poza ramy omawianej tu korespondencji.

19 Przybylski w liście z 7 października 2001, w: R. Przybylski, T. Różewicz, *Listy i rozmowy 1962–2014*, s. 368.

20 R. Przybylski, *Mityczna przestrzeń naszych uczuć*, s. 180; list z 5 października 1967, w: tamże, s. 86.

21 Cz. Miłosz, J. Błoński, *Listy 1958–1997*, zebrał, przepisał i opatrzył przypisami A. Puchejda, Gdańsk 2019. Ten aspekt został też poruszony w: D. Sieroń, *Dwie ścieżki akademickiej kariery – wspólny horyzont uniwersyteckich wartości: praktyki epistolograficzne Czesława Miłosza i Jana Błońskiego*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 7 (2022) nr 1, s. 197–212, DOI: 10.36578/BP.2022.07.16.

Życzliwość – spoiwo rozmowy korespondencyjnej

Podjmując kwestię wartości stanowiących spoiwo relacji badacza z poetą, przyjmuję w niniejszym opracowaniu teoretyczne założenia Katarzyny Olbrycht, która edukację kulturalną definiuje jako osobowe wzrastanie w horyzoncie wartości. Badając literaturę dokumentu osobistego, staram się wskazać aksjologiczny wymiar relacji międzyludzkich, który wpływa na formację osobowości upodmiotowionej²². Natomiast Olbrycht wskazuje, że edukacja kulturalna „to edukacja do świadomego budowania siebie, *kultury w sobie*, swojego człowieczeństwa”²³ i – jak dowodzi uczona – polega ona na odkrywaniu wartości ważnych dla jednostki i grupy.

Na tym etapie badań analizie więc zostanie poddana korespondencja Różewicza z Przybylskim, co pozwoli wykazać walory „życzliwej” relacji zawodowej. Użyte w tytule artykułu określenie „rozmowa” to z kolei przyjęcie ustaleń badawczych Aleksandra Głowczewskiego, który w pracy *Poetyka i pragmatyka rozmowy* zdefiniował przedmiot badań, odnosząc się do jakości konstrukcyjnych. Jako walory rozmowy zakwalifikował on:

utrwalone w druku dialogi rzeczywiście istniejących podmiotów [...] jako książki zbudowane z rozmów”²⁴.

Analizowany tom korespondencji wpisuje się w określenie definiujące rozmowę jako:

- 22 Dorota Sieroń-Galusek w pracy *Moment osobisty. Stempowski, Czapski, Miłosz* (Katowice 2013) podkreśliła, że rekonstrukcja relacji mistrz–uczeń dała podstawę do wyłonienia kategorii pedagogii uważnej życzliwości. Z kolei w pracy *Ślady wdzięczności. Inspiracje dla edukacji kulturalnej utrwalone w literaturze dokumentu osobistego XX wieku*, (Katowice 2024) analiza korespondencji artystów pozwoliła badaczce zrekonstruować doświadczenie wdzięczności jako istotne spoiwo relacyjne znaczące badane środowisko.
- 23 K. Olbrycht, *Edukacja kulturalna jako edukacja do wzrastania w człowieczeństwie*, s. 299.
- 24 A. Głowczewski, *Poetyka i pragmatyka „rozmów z...”*, Toruń 2005, s. 21.

niefikcjonalną wypowiedź pisemną w formie dialogu, opublikowaną w kształcie książkowym, podporządkowaną zasadzie *rozważania w rozmowie* i przeznaczoną do obiegu kulturowego²⁵.

Życzliwość zaliczana jest do cnót mniejszych, gdyż:

Cnota to zaleta moralna, stała etyczna dyspozycja człowieka do czynienia dobrze. To sprawność, skłonność do określonego działania, które uznawane jest za dobre. W etycznych rozważaniach cnota pozostaje jednym z głównych pojęć. Praca nad cnotą, czyli ćwiczenie się w cnocie, pozwala doskonalić umysł i pożądanie. Dzięki systematycznemu praktykowaniu cnoty człowiek wchodzi stopniowo w jej posiadanie. Oznacza to, że nie jest determinowany ani przez własne popędy, ani przez naciski społeczne. W tym sensie cnota wyzwala człowieka i wspiera go w zachowaniu krytycznego stosunku do różnych czynników wpływających na ludzkie życie. Człowiek cnotliwy to człowiek wolny, który panuje nad sobą, czyli jest panem i zarządza sam sobą tak, jak uważa za właściwe, nie jest niewolnikiem chwili, a jego działanie jest przemyślane²⁶.

W omawianym tu tomie korespondencji już w pierwszych listach padły deklaracje, z których jednoznacznie wynika, że budowana relacja była osadzona na takich wartościach jak szczerłość i zaufanie. Deklaruje to Różewicz, wyznając:

ja napisałem pewne rzeczy o sobie, jakich nie pisuje się w listach²⁷.

A Przybylski pisał:

Niech mi Pan wybaczy całą moją szczerłość, ale gdyby nasza korespondencja, nasza wymiana myśli miała być nieszczerą, to należałoby mnie wydrapać piórem oczy²⁸.

25 Tamże, s. 21–22.

26 J. Mysona Byrska, *Cnoty mniejsze w świecie konsumpcji. Skonsumowana przyjaźń, zaufanie, życzliwość, szacunek oraz gniew i chciwość*, Kraków 2022, s. 3–4.

27 List z 26 maja 1966, w: R. Przybylski, T. Różewicz, *Listy i rozmowy 1962–2014*, s. 50.

28 Przybylski w liście do Różewicza z 11 października 1966, w: tamże, s. 63.

Relację twórców scala zatem obdarzenie się wzajemnym szacunkiem i zaufaniem, które pozwalają odsłonić przed rozmówcą świat swoich uczuć i emocji. Zbudowanie takiego sprzężenia zwrotnego wymaga obustronnej dbałości o szczerość.

W omawianym przypadku list jawi się jako narzędzie modelujące format osobowościowy. Człowiek, dokonując wyboru określonych wartości, anonuje je w sytuacji relacyjnej drugiej osobie – swojemu korespondencyjnemu rozmówcy. Nie należy jednak tracić z pola widzenia tego, że rozmowę prowadzi dwie osoby usytuowane w określonych rolach kulturowo-zawodowych, tzn. poety i badacza.

Badacz angażuje się emocjonalnie w relację, wnosi określone wartości jako spoiwo relacji badawczej – szczerość i zaufanie. Nie może zatem traktować instrumentalnie ani poezji, ani poety jako przedmiotu swoich badań. Ważny staje się wówczas postulat pracy nad sobą²⁹, który w sytuacji relacyjnej odnosi się do każdego uczestnika. Dla poety wymiana korespondencji może również być pretekstem do świadomej pracy nad formatem osobowościowym. W jednym z listów Różewicz czyni następujące wyznanie:

Przychodzi taka chwila, kiedy pisarz (poeta itp.) nie pracuje już więcej *nad czymś*. Musi pracować *nad sobą* (a właściwie w sobie). Wtedy się zamyka. Nie może już odpowiadać na ankiety: *Co Pan ma na warsztacie?* – bo na warsztacie ma siebie. Mam siebie na warsztacie i dlatego od wielu miesięcy nie publikuję³⁰.

- 29 Na ów aspekt pracy nad formatem osobowościowym człowieka i uczonego zwraca uwagę Michał Heller w pracy *Jak być uczonym?*: „Trzeba znać granice własnych możliwości także i w tym celu, by udało się je niekiedy przekraczać. Bo właściwie każde większe osiągnięcie naukowe jest wykroczeniem poza swoje dotychczasowe możliwości, ale własnych sił nigdy nie pokonuje się beczelnym atakiem, lecz cofaniem się, namysłem, przygotowaniem środków i cierpliwością. [...] Poza swoje ograniczenia może od czasu do czasu wykroczyć ktoś, kto je zna i z szacunkiem do nich podchodzi, kto ich nie chce znać, najprawdopodobniej dozna klęski na długo zanim się do nich zbliży”, w: M. Heller, *Jak być uczonym*, wyb. i oprac. M. Szczerbińska-Polak, Kraków 2009, s. 30.
- 30 Różewicz w liście do Przybylskiego z 21 grudnia 1966, w: R. Przybylski, T. Różewicz, *Listy i rozmowy 1962–2014*, s. 71.

Ale to co trwa w tym czasie, to wymiana korespondencji, która staje się narzędziem wspierającym w procesie kształtowania formatu osobowościowego. O potrzebie bycia w sytuacji relacyjnej zaświadcza także inny list Przybylskiego:

Źle pracuję i trudno mi pracować. Napiszę Panu w następnym liście, dlaczego jest ze mną źle. Niech Pan o mnie nie zapomina, mój daleki i bliski, znany i nieznany Przyjacielu, bo ze mną jest kiepsko. Z Pańskimi listami jest mi lepiej żyć. B. serdeczny uścisk dłoni³¹.

Kilka miesięcy później Przybylski powraca do refleksji na temat istoty życzliwego wsparcia osoby, dzięki czemu, jako ludzie, czujemy się zrozumiani. Prosi zatem Różewicza:

Niech Pan napisze. Bardzo proszę. Miło, że list Pana nie był zrównoważony – robiło mi się po nim lżej. I też nie wiem, dlaczego. Może dlatego, że w gruncie rzeczy b. Pana lubię, polubiłem³².

Badacz nie skrywa emocji, jak dla niego jest ważna ta listowna rozmowa zarówno przy znoszeniu codziennych niepowodzeń, jak i radzeniu sobie z nastrojami zniechęcenia. Spoiwem tego związku stało się więc okazywane sobie wzajemne zainteresowanie. Poeta już później mu donosił, że:

Proszę się do mnie odezwać jeszcze przed Świątami. List od Pana – na Gwiazdkę – byłby miłym prezentem. Proszę mi napisać o sobie. O czym Pan myśli, co czyta, nad czym pracuje. Pytam nie przez grzeczność. Pańskie prace i myśli bardzo mnie interesują. Są mi potrzebne. Życzę Panu dobrego zdrowia i pogody³³.

Zainteresowanie zarówno pracą, jak i stanem ducha, samopoczuciem, jest okazywane przez każdego z nich. Buduje to związek pełen życzliwości i daje poczucie wewnętrznej satysfakcji poecie i badaczowi. Z lektury listów, którymi

31 Przybylski w liście z 4 lipca 1966, w: tamże, s. 54.

32 Przybylski w liście z 25 września 1966, w: tamże, s. 59.

33 List Różewicza z 14 grudnia 1966, w: tamże, s. 68.

się wymieniali, można wnioskować o wadze predyspozycji do uważności jako istotnej kompetencji w budowaniu dobrych relacji. Pozostając w relacji, trzeba umieć otworzyć się na potrzeby drugiej strony, podjąć próbę zrozumienia jej odczuć lub motywacji. Zwraca na to uwagę Różewicz, dzieląc się np. swoimi rodzicielskimi dylematami:

Niechętnie *kończę* ten list. Chciałbym jeszcze coś *opisać* – ale nie jest to coś zupełnie konkretnego. Jakiś *stan duszy*, kiedy patrzy się na ścianę domu w słońcu... słyszę dzwonek, młodszy syn przyszedł ze szkoły (ma teraz 13 lat). Kiedyś napisałem do Pana długi list – nie wysłałem – o stosunku starszych (dorosłych) do dzieci i młodzieży. Czasem bardzo krzywdzimy młodych i wrażliwych ludzi – naszą obojętnością, chamstwem, głupimi uwagami. Pewnie, że na ulicach pełno łobuzów (nie lubię niczego idealizować) – ale my nic nie wiemy o tym, na jakich planetach żyją nasze dorastające dzieci³⁴.

W przedstawionym opisie konkretnej sytuacji poeta wyjawiał swoją uważność na drugiego człowieka, a zarazem zaznaczył świadomość wagi sztuki rozmowy, starannego dobierania właściwych słów tak, by nie ranić nimi interlokutora. Ten dar rozmowy potrafił też dostrzec Przybylski, kiedy pisał do poety:

Chciałbym o tym z Tobą porozmawiać. Rozmowa z Poetą zawsze przeistaczała mnie³⁵.

Dłużny w ocenie sytuacji nie pozostawał i Różewicz, kiedy napisał:

Brak mi czasem człowieka, z którym można porozmawiać np. o tym, dlaczego nie należy młodym pomagać, aby pisali wiersze... albo dlaczego poeci nie piszą – albo milkną – krytyka i uczeni wiedzą o tych rzeczach mało. Napisałem w latach 1979/ 80 sztukę pt. *Pułapka*, problem stosunku syna

34 List Różewicza z 13 lutego 1967, w: tamże, s. 75–76.

35 Przybylski w liście z 13 lutego 1967, w: tamże, s. 137.

do ojca, ojca do syna (ale rzecz jest wielopłaszczyznowa), ciekaw jestem, co powiesz, jak przeczytasz. Napisz czy jesteś zdrow i co piszesz?³⁶

Jak widać, spoiwem w relacjach poety z badaczem stało się okazywane sobie zainteresowanie rezultatami pracy oraz zwykła ludzka troska o zdrowie i samopoczucie. Pisząc do siebie, wyrażali wdzięczność, a tym samym obdarowywali się pozytywnym wzmocnieniem, stali się wzajemną podporą. Przybylski relacjonuje:

Twój list stał się dla mnie wielką pociechą i zupełnie nie wiem dlaczego, ale obudził we mnie nadzieję. Wielcy poeci mają to do siebie, że sieją nadzieję, nawet wówczas, kiedy krzyczą z jamy³⁷.

Korespondencyjna rozmowa badacza z poetą każdego z nich motywowała do pracy i życiowej aktywności, a sam list nabrał waloru terapeutycznego za sprawą okazywanej wzajemnej życzliwości, ponieważ dobre emocje pozytywnie motywują do pracy i dają poczucie satysfakcji. Wymianę listów badacza z poetą znamionuje również wyrażanie zachwytów, jakie daje kontakt ze sztuką. Przybylski pisze w liście o obrazach Jerzego Nowosielskiego:

Co to za szczęście żyć z nim w tym samym czasie. Co to za szczęście dostać od niego kilka zamalowanych desek i płócien. Gdyby nie jego obrazy, to w tej sytuacji, w której się znalazłem, chyba bym zwariował, albo też wył z rozpacz. Malarstwo albo ocala człowieka, albo go w ogóle nie ma. Doznałem tego w zupełnie naiwny i prostoduszny sposób. A wiesz, do kogo jeszcze tęskniłem, kiedy leżałem w domu zamknięty. Do Maxa Gierymskiego, zwłaszcza do *Nocy i Patrolu*, i jak tylko zacząłem się czołgać, zaraz poczłapałem do Muzeum Narodowego. On też jest z tej rodziny Mistrzów Pędzla. [...] Pisz do mnie. Bądźmy ze sobą, chociaż w ten sposób. Słowo, zwłaszcza Poety, wcale nie jest słabsze od wielkich obrazów³⁸.

36 Różewicz w liście z 26 kwietnia 1982, w: tamże, s. 136.

37 Przybylski w liście z 25 stycznia 1989, w: tamże, s. 207.

38 Przybylski w liście z 26 listopada 1987, w: tamże, s. 187.

Poeta wysyłając kartkę z obrazem Jana Vermeera *Astronom*, stwierdził:

Drogi Rysiu, dziękuję Ci za list. Vermeer to lekarstwo; nasi lekarze powinni go przepisywać politykom... aktorom, *ludziom kultury i nauki* zamiast tabletek uspokajających... Czarodziej³⁹.

Korespondencja, zainicjowana badawczą potrzebą, wykracza poza ramy zawodowego profesjonalizmu, odsłaniając nam wartość egzystencjalnych doświadczeń i rolę sztuki w budowaniu wewnętrznego dobrostanu człowieka. Przybylski docenia w niej te walory, ale i też docenia sam list jako gatunek. Pisze do poety:

Uwielbiam listy, bo pokazują człowieka w jego codzienności. Niech będą drobnostki, niech będą wściekłości. Właśnie o to chodzi. Jak w bajkach rosyjskich: żyli-byli⁴⁰.

Obcując z tekstem tak wieloletniej korespondencji, można ocenić, jak na przestrzeni lat dokonuje się trud pracy nad formatem osobowościowym i świadomym wyborem tych uczuć, wokół których koncentruje się czyjeś życie zawodowe i prywatne. Rozmowa poety z badaczem dowodzi, że ów wybór wartości, wyzwających uczucia pozytywne (wyższe), dokonuje się w twórczym dialogu, w przestrzeni samostanowienia i wzajemnej życzliwości, o czym Joanna Mysona Byrska w swoich rozważaniach o miejscu cnot w świecie konsumpcji m.in. napisała, że:

Drobne życzliwe gesty, małe uprzejmości na co dzień powodują natomiast, że życie jest znośne, a wyjście z trudnych sytuacji trochę prostsze⁴¹.

39 Różewicz, kartka z 31 grudnia 1996, w: tamże, s. 289.

40 Przybylski w liście z 16 lipca 2000, w: tamże, s. 348.

41 J. Mysona Byrska, *Cnoty mniejsze w świecie konsumpcji*, s. 73.

Podsumowanie

Brian Hare i Vanessa Wood, badacze z Centrum Neuronauk Kognitywnych Uniwersytetu Duke'a, w pracy *Przetrwają najżyczliwsi. Jak ewolucja wyjaśnia istotę człowieczeństwa* doszli do następującej konkluzji:

nasze życie powinno być mierzone nie tym, ilu wrogów pokonaliśmy, ale tym ilu przyjaciół udało nam się zdobyć. To sekret naszego przetrwania⁴².

Gdyby posłużyć się tym cytatem w odniesieniu do analizowanej korespondencji, to bez wątpienia zostanie zidentyfikowane uzasadnienie dla racji dobroczynnego wpływu pozytywnych relacji, które są stawiane w centrum uwagi i motywują do dbania o wewnętrzny dobrostan. Skupienie się na pozytywnym aspekcie doświadczanej życzliwości, a także konsekwentne praktykowanie uważności i szacunku, jaki okazują sobie rozmówcy w omawianej korespondencji, pozwala osiągnąć dystans wobec przykrych doświadczeń, czy też zranionych uczuć, wynikających z ludzkiej niedoskonałości.

Listy, jakie wymieniali między sobą Ryszard Przybylski i Tadeusz Różewicz, wskazują na istotny terapeutyczny walor korespondencji. Podczas pisania odsłonić można w nich własne uczucia, a wyrażając je poprzez zapis, dokonać nawet uważnego oglądu. Tocząca się w czasie rozmowa – to również proces doskonalenia się. Widać, które wartości okazują się ważne dla danej osoby, wokół jakich wartości koncentruje się jej życie zawodowe i prywatne. Dostrzegamy, że istotną rolę w kształtowaniu dobrostanu odgrywa znaczący „inny”, czyli rozmówca, który umiejętnie motywuje do rozwoju, obdarzając interlokutora zarazem pozytywnymi uczuciami.

W 2020 r. Mental Health Foundation, promująca dobre zdrowie psychiczne, przygotowała raport na temat zagadnienia życzliwości. Badania ankietowe przeprowadzone przez tę charytatywną organizację wśród 4246 dorosłych Brytyjczyków⁴³ potwierdziły, że 63% ankietowanych uznało, iż życzliwość, jaką inni

42 B. Hare, V. Woods, *Przetrwają najżyczliwsi. Jak ewolucja wyjaśnia istotę człowieczeństwa?*, tł. K. Kalinowski, Kraków 2022, s. 214.

43 <https://www.mentalhealth.org.uk/our-work/research/kindness-research-briefing>, dostęp 26.11.2025.

im okazują, pozytywnie wpływa na ich zdrowie psychiczne. Jednocześnie na ich zdrowie psychiczne oddziałuje pozytywnie stan „bycie miłym” dla innych. Bycie życzliwym natomiast wiąże się ze zwiększonym poczuciem szczęścia, dobrego samopoczucia i zadowolenia z życia. W badaniu ustalono, a w raporcie podano, że życzliwość wiąże się z trzema przyczynami: braniem pod uwagę uczuć innych, codzienną akceptacją i okazywaniem pozytywnych uczuć innym oraz z honorowym zachowywaniem się wobec ludzi (co wpisuje się w dbałość o dobry obyczaj). To właśnie te pozytywne relacje, oparte na wzajemnej życzliwości, motywują ludzi do pracy zawodowej i wpływają na poczucie zadowolenia oraz satysfakcji z życia.

Mysona Byrska w pracy *Cnoty mniejsze w świecie konsumpcji. Skonsumowana przyjaźń, zaufanie, życzliwość, szacunek oraz gniew i chciwość zauważyła, że:*

Dotknięci brakiem życzliwości ludzie nie mogą się właściwie na nic skarżyć. Nikt ich nie szykanuje ani jest wobec nich złośliwy. Po prostu zostają sami ze swoim problemem, czują się źle, zostali opuszczeni przez innych, ale nie mają zasadniczo żadnych podstaw, by żądać od innych czegokolwiek. Człowiek powinien być przecież samodzielny. Oczekiwanie na życzliwe wsparcie ze strony innych osób w społeczeństwie konsumpcyjnym jest rodzajem naiwności⁴⁴.

Korespondencyjna rozmowa badacza literatury i eseisty z uznanym poetą współczesnym, trwająca na przestrzeni lat 1965–2014, dowiodła, że list w polskiej humanistyce może być narzędziem badawczym. Dla badaczki edukacji kulturalnej tom opublikowanej korespondencji stał się również świadectwem listu jako cennego narzędzia, pomocnego w kształtowaniu postawy osobowościowej, uwzględniającej określone wartości. Relacja ja–ty, notowana w listach, może pełnić rolę wspierającą podczas praktykowania cnót mniejszych, jakimi są życzliwość czy szczerość. Robert Spaemann zaś w rozprawie *Szczęście a Życzliwość. Eseje o etyce* napisał, że:

Życzliwość jest darem dla samego człowieka życzliwego. Jest *eudaimonią*, spełnieniem życia, które na płaszczyźnie czystego życia i czystego popędu

44 J. Mysona Byrska, *Cnoty mniejsze w świecie konsumpcji*, s.74.

wydawało nam się obarczone nierozwiązywalnymi antynomiami. Dopiero życie przebudzone do rozumu jest zdolne do takiego spełnienia. Życie jest przebudzone wtedy, gdy rozum nie jest tylko instrumentem w służbie popędu, lecz staje się formą życia. Przestaje wówczas abstrakcyjnie przeciwstawiać się życiu, lecz staje się konkretny, nabiera żywej mocy – jako twórcza fantazja i zdecydowane chcenie: chcenie dobra, życzliwości. W życzliwości rzeczywistość ukazuje się jako ona sama, a to znaczy, że ukazuje się w przyjaznym świetle. Paradygmatem działania życzliwego jest każdy czyn, przez który przychodzimy z pomocą ludzkiemu życiu⁴⁵.

Życzliwość kształtowana jest poprzez praktyczne ćwiczenia. Jest to praca wymagająca systematyczności. List może stać się narzędziem, za pomocą którego wyrabiamy w sobie postawę życzliwości. Korespondencja Tadeusza Różewicza z Ryszardem Przybylskim jest dowodem, że życzliwość może także odnosić się do relacyjności związanej z pracą zawodową. Zaświadczają o tym słowa z listu, w którym czterdziestodwuletni badacz rozważając o rezultatach swojej pracy nad monografią *Mityczna przestrzeń naszych uczuć*, napisał do poety:

bo się starałem i pisałem wypełniony miłością. Na starość mogę pisać tylko z miłości. Inne uczucia, nawet nienawiść, nic już ze mnie nie wykrzeszą⁴⁶.

Streszczenie: Analiza korespondencji poety z uczonym stała się podstawą do rekonstrukcji relacji badawczej, jak i pozwoliła spojrzeć na list jako na narzędzie badawcze stosowane w naukach humanistycznych. Listy Ryszarda Przybylskiego i Tadeusza Różewicza wskazują na istotny walor relacyjny, jaki niesie ze sobą życzliwość, która wpływa zarówno na efektywność pracy naukowej, jak i odczuwany dobrostan życiowy.

Słowa kluczowe: życzliwość, list jako narzędzie badań, literatura dokumentu osobistego, korespondencja, Ryszard Przybylski, Tadeusz Różewicz.

45 R. Spaemann, *Szczęście a Życzliwość. Eseje o etyce*, tł. J. Marecki SDS, Lublin 1997, s.139–140.

46 Przybylski w liście z 7 października 2001, w: R. Przybylski, T. Różewicz, *Listy i rozmowy 1962–2014*, s. 368.

Bibliografia

- Całek A., *Nowa teoria listu*, Kraków 2019.
- Cieślak R., „Poezja Tadeusza Różewicza wobec sztuk wizualnych”, praca doktorska napisana na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, promotor: prof. dr hab. Tadeusz Kłak, Katowice 1997.
- Dauksza A., *Ludzie nieznaczeni. Taktyki przetrwania*, Kraków 2024.
- Gębala S., *Sprawdzanie tożsamości – rzecz o Tadeuszu Różewiczu*, w: S. Gębala, *Wśród szyderców i gdzie indziej*, Katowice 1981.
- Główczewski A., *Poetyka i pragmatyka „rozmów z...”*, Toruń 2005,
- Hare B., Woods V., *Przetrwają najżyyczliwsi. Jak ewolucja wyjaśnia istotę człowieczeństwa?*, tł. K. Kalinowski, Kraków 2022.
- Heller M., *Jak być uczonym*, wybór i oprac. M. Szczerbińska-Polak, Kraków 2009.
- Kunz T., *Więcej niż słowa. Literatura jako forma istnienia*, Kraków 2019.
- Miłosz Cz., Błoński J., *Listy 1958–1997*, zebrał, przepisał i opatrzył przypisami A. Puchejda, Gdańsk 2019.
- Mysona Byrska J., *Cnoty mniejsze w świecie konsumpcji. Skonsumowana przyjaźń, zaufanie, życzliwość, szacunek oraz gniew i chciwość*, Kraków 2022.
- Olbricht K., *Edukacja kulturalna jako edukacja do wzrastania w człowieczeństwie*, Katowice 2019.
- Przybylski R., *Et in Arcadia ego*, Warszawa 1966.
- Przybylski R., *Mityczna przestrzeń naszych uczuć*, Warszawa 2002.
- Przybylski R., Różewicz T., *Listy i rozmowy 1962–2014*, oprac. i wstęp K. Czerni, Warszawa 2019.
- Rosenwein B.H., *Wspólnoty emocjonalne we wczesnym średniowieczu*, tł. J. Szafranowski, Warszawa 2016.
- Różewicz T., *Głos Anonima*, Katowice 1961.
- Sikora A., *Szczerść. O wyłanianiu się nowoczesnego porządku komunikacyjnego*, Warszawa 2020.
- Skwarczyńska S., *Teoria listu*, na podstawie lwowskiego pierwodruku oprac. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok 2006.
- Spaemann R., *Szczerść a Życzliwość. Eseje o etyce*, tł. J. Marecki SDS, Lublin 1997.